

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 24 MAJA 1949 ROKU

Nr 140 (1064)

Witamy Ojczyznę, Rząd Ludowy i cały Naród Polski

Po latach tułaczki i prześladowań na obczyźnie reemigranci polscy z Francji wracają do kraju

GDYNIA (PAP) — W niedzielę dnia 22 bm. zawiął do portu gdynskiego transatlantyk M.S. „Batory”, który w swym rejsie powrotnym z Nowego Jorku zmienił normalną trasę, zawinął do portu Le Havre i zabrał na pokład 710 reemigrantów z Francji.

Repatrianci ci mieli wyjechać dwoma polskimi pociągami repatryacyjnymi. Na 10 dni przed odejściem pierwszego pociągu, dyrekcja francuskich kolei zawiadomiła, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie zezwoliło na przejazd pociągów przez francuską strefę okupacyjną.

Przybyłych powitał serdecznie w imieniu Rządu R.P. wojewoda gdański, inż. Zralek, który zapewnił reemigrantów, że Rząd Polski dołoży wszelkich starań, aby ułatwić im zagospodarowanie

250 robotników włoskich przyjeżdża do Polski

Na przyjazd do Polski z kontraktowano 250 robotników włoskich. Przyjazd ich związany jest z pracą przy budowie fabryki samochodów osobowych. Wszyscy przyjeżdżający posiadają wysokie kwalifikacje zawodowe. Zapewniliśmy im wygodne pomieszczenia, a nawet siołkówkę, prowadzoną na sposób włoski.

Nowy numer czasopisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową”

BUKARESZA (PAP). — Kolejny 10-ty w tym roku numer czasopisma „O trwałe pokój, o demokrację ludową” odznacza się — jak zwykle — bardzo bogatą treścią.

Wstępny artykuł redakcyjny poświęcony jest czwartej rocznicy zwycięstwa nad Niemcami. Konkluzywny artykuł jest wyrażeniem przekonania, że obecnie narody — w odróżnieniu od czasów po I-ej wojnie światowej — potrafią zorganizować walkę o pokój, walkę, którą prowadzi skutecznie Związek Radziecki.

W dalszym ciągu numeru W. Kolarow, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Włoch, oświetla wyczerpująco przebieg zwycięskiej walki przeciwko nacjonalizmowi, jaką stoczyła je go partia w związku z znaną sprawą Trajco Kostowa.

Autorem artykułu pt. „Droga zdrady i zaprzęgnięcia trockistów jugosłowiańskich” jest tow. Zambrowski, sekretarz KC PZPR.

Przeprowadzwszy wnikliwą analizę wchryzycielskiej działalności kłki Tito na Bałkanach, tow. Zambrowski stwierdza w zakończeniu artykułu:

„Rosną zastępy jugosłowiańskich komunistów, pomnych na internacjonalistyczne tradycje jugosłowiańskiej klasy robotniczej i wiernych tej Jugosławii, która niedawno jeszcze rosła i rozwijała się w obozie socjalizmu i demokracji pod przewodnictwem ZSRR. Polska klasa robotnicza z nadzieją i wiarą śledzi walkę komunistów jugosłowiańskich przeciwko nacjonalistycznej i trockistowskiej kłce Tito, widząc w tej walce gwarancję rewolucyjnego i socjalistycznego odrodzenia Jugosławii”.

W artykule pt. „Niezwodny orzeź ideowy Partii Komunistycznej”. M. Mitin, członek

nie w nowych miejscach zamieszkania.

W imieniu przybyłych przemawiał wysiedlony przez władze francuskie za udział w strajku i działalność w organizacjach demokratycznych, górnik Henryk Stawiarski, który powitał Ojczyznę, Rząd Ludowy i cały naród polski.

Mówca podkreślił, że wielu z reemigrantów starało się jeszcze przed wojną o powrót, było to jednak niemożliwe przy ówczesnym ustroju sanacyjnym.

— Wiemy, — stwierdził ob. Stawiarski — że powrót do Ojczyzny umożliwiło nam zwycięstwo nad faszysmem, dzięki któremu powstała Ludowa Polska.

— Setki repatriantów znalazły by się w niebywale trudnej sytuacji, bez dachu nad głową i bez pracy, gdyby nie pomoc Rządu Polskiego — oświadczył ob. Kupczak — rolnik, który od roku 1922 pracował jako robotnik rolny na obczyźnie. — Z Francji wywożę wspomnienia mojej młodości, ale także żal do rządu francuskiego, który utrudniał nam tak bardzo upragniony powrót do kraju. Cieszę się, że choć jestem stary, bo mam 57 lat, będę mógł wziąć udział w odbudowie naszej Ojczyzny.

Wśród reemigrantów znajdują się m.in. 53 rodziny górnicze, co stanowi 25 proc. przybyłych, rolnicy stanowią 30 proc. Ponadto wrócili do kraju robotni-

cy, zatrudnieni w przemyśle. W grupie górników znajduje się wielu odznaczonych Krzyżami Walecznych, bohaterów francuskiego Ruchu Oporu, wśród nich stary działacz sekcji polskiej C.G.T., Mieczysław Tender, który w rozmowie z przedstawicielem PAP, oświadczył: — Tułaczka nasza trwała 25 lat, straciliśmy siły i zdrowie w pracy dla kapitału francuskiego.

Dziś rząd kapitalistyczny wysiedlił mnie z Francji, a tysiącami innym, pragnącym powrotu, stawia liczne przeszkody. Zachowam w pamięci najlepsze wrażenia o narodzie francuskim, który związany jest ścisłymi więzami przyjaźni z Polską. Przyjazd nasza będzie trwał wiecej, mimo wszelkich przeszkód stawianych przez koła reakcyjne, służące dolarowi amerykańskiemu.

Współzawodnictwo pracy dla uczczenia Kongresu, czynny udział biorą również marynarze. Z zobowiązań, podjętych przez nich, należy wymienić wykonanie prac konserwacyjnych i napraw na statkach, zwiększenie wydajności i bezpieczeństwa pracy, organizowanie odczytów i zebrań dyskusyjnych w celu podniesienia uświadomienia społecznego i ideologicznego. Dla nawiązania bliższego kontaktu z robotnikami, marynarze postanowili zaprosić do „Domu Marynarza” w Gdyni 24 górników, przodowników pracy.

Zobowiązania robotników i pracowników w przemyśle papiernym przyniosą kilkaset milionów zł oszczędności.

Poważne zobowiązania podjęły załogi koksowni dolnośląskich. Koksownia Nr 1 wykona plan półroczny do 26

Uroczystość pobrania ziemi z grobów żołnierzy polskich w Narwiku

OSŁO (PAP). — W Narwiku na północy Norwegii odbyły się uroczystości pobrania ziemi z grobów polskich żołnierzy, poległych w 1940 roku podczas walk o Narwik.

Na uroczystości te przybyła z Polski delegacja Wojska Polskiego w osobach: gen. Kuszeko, pułkowników: Kazimierza Sidora i Henryka Wernera, oraz attache wojskowego w krajach skandynawskich pułkownika Stanisława Nadziina.

Na uroczystości przybył również minister pełnomocny RP, uczestnik walk o Narwik, oraz minister pełnomocny RP

Cały kraj objęty współzawodnictwem pracy na cześć Kongresu Związków Zawodowych

Zarząd Główny Związku Zaw. Górników podsumował zobowiązania 63 zakładów przemysłu górnego z okazji II Kongresu Związków Zawodowych. Przez wzmoczenie produkcji i oszczędność górnicy przysporzą państwu 100 milionów zł. Wiele zobowiązań obejmuje dziedzinę kulturalno-oświatową, czego nie da się przeliczyć na wartość pieniężną.

W. Kopecky, członek prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji zamieszcza w tymże numerze artykuł pt. „Czechosłowacja na drodze do socjalizmu”. B. Palme Dutt, wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Anglii, daje przegląd pogłębiających się sprzeczności imperializmu. Maria Rossi, przewodnicząca Związku Kobiet Włoskich, omawia doniosłą rolę kobiet swego kraju w walce przeciwko paktowi atlantyckiemu. Majda Joboru, członek KC Węgierskiej Partii Pracujących i sekretarz generalny Demokratycznego Związku Kobiet Węgierskich, pisze o coraz żywszej działalności tego związku.

Autorami trzech dalszych artykułów są: Max Reimann — przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec („O zjednoczone i demokratyczne Niemcy”), Pajetta, członek KC Komunistycznej Partii Włoch („Saragatow — agentura Wall-Street we Włoszech”) i Otto Kuusinen („Socjaliści pracownicy — rozbijaczami ruchu robotniczego”).

Wreszcie O. Szewiagin podaje niezmiernie wymowną charakterystykę zdradzieckiej działalności głównego pisma fletowskiego „Borba”.

Ponadto numer zawiera interesującą kronikę wydarzeń minionego okresu.

Kobiety angielskie walczą o swe prawa

LONDYN (PAP). — W Porthcawl odbył się zjazd przedstawicieli 1.250 tys. kobiet, zorganizowanych w ruchu związkowym Wielkiej Brytanii. Zjazd powziął jednomyślnie rezolucję domagającą się od rządu natychmiastowego wprowadzenia w życie zasad równości z mężczyznami płac dla kobiet.

czterca, koksownia nr 2 prze prowadzi radiofizyczną szkołę podstawową, koksownia nr 3 wykona plan miesięczny na maj w 103 proc., a koksownia nr 4 — remont szkoły podstawowej w Wałbrzychu.

Udział w Czynie Kongresowym robotników rolnych, zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, wyśtuwa ich na jedno z czołowych miejsc. Ogółem do współzawodnictwa przystąpiły zespoły 706 majątków, a wartość podjętych zobowiązań przekroczyła 200 milionów zł. Do najważniejszych zadań należą: likwidacja odlogów, przyspieszenie robót polnych, wzmoczenie akcji „H”, remont narzędzi, podniesienie mleczności krow.

Oprócz zobowiązań zespołowych napływają liczne zobowiązania indywidualne.

Do listopada br. zakończy się repatriacja jeńców japońskich z terytorium ZSRR

OSWIADCZENIE PEŁNOMOCNIKA RADY MINISTRÓW MOSKWA (PAP). — W związku z pytaniami, jakie wpłynęły na ręce radzieckiego członka Rady Sojuszniczej dla Japonii, pełnomocnik Rady Ministrów ZSRR do spraw repatriacji opublikował wyjaśnienie w sprawie terminu zakończenia repatriacji jeńców japońskich z terytorium Związku Radzieckiego.

Z oświadczenia tego wynika, że w okresie od roku 1945 do 1 maja 1949 r. zwolniono i odeślano do Japonii 469 tys. jeń-

Jak wiadomo, w Anglii stosuje się dotąd zacofany system, na mocy którego kobiety otrzymują z zasady niższe płace od mężczyzn, chociaż wykonyują tę samą pracę.

W końcu zjazdu odbyły się wybory do komisji doradczej kobiet. Wybrano m. in. dwie działaczki komunistyczne: Muriel Coult i Catherine Wauld.

Głosy pokoju, dobiegające coraz potężniej ze wszystkich zakątków świata mącą niecie plany Atlee'ich, Achesonów, Bevinów, Schumanów i całej imperialistycznej szajki spod znaku „atlantycko-północnego”.



Zmora podżegaczy wojennych

Zagadkowa śmierć Forrestala

Rząd USA komunikuje jakoby były minister wojny popełnił samobójstwo

WASZYNGTON (PAP) — Podano oficjalnie do wiadomości, że b. minister obrony Stanów Zjednoczonych James Forrestal, który przebywał na kuracji w oddziale dla umysłowo chorych w szpitalu wojskowym Bethesda, popełnił samobój-

Wystawa polskiej sztuki ludowej i polskiego rzemiosła artystycznego została otwarta w Kijowie

MOSKWA (PAP) — Dnia 21 maja br. w Muzeum Sztuki Zachodniej w Kijowie otwarta została wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego.

Uroczystość otwarcia wystawy stała się demonstracją przyjaźni polsko - ukraińskiej i polsko - radzieckiej współpracy kulturalnej. Na uroczystości przy-

byli: przewodniczący komitetu dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów USRR Paszczyński, przewodniczący ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Skaczko, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych USRR Stadnik, prezydent Ukraińskiej Akademii Nauk prof. Paładin, wiceprezes Kijowskiej Rady Miejskiej, Majkonko, komendant wojskowy Kijowa, gen. Trankin, oraz wybitni przedstawiciele radzieckiego świata kulturalnego. Ze strony polskiej obecni byli: przybyły z Moskwy ambasador RP w ZSRR, Marian Naszkowski, oraz wicekonsul Włóński.

Otwierając wystawę, prezes Paszczyński podkreślił w swoim przemówieniu wznagającą się łączność kulturalną polsko-ukraińską i podobieństwo motywów polskiej i ukraińskiej sztuki ludowej.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił, serdecznie witany przez obecnych, ambasador Naszkowski.

Posiedzenie Rady Naczelnej SL 17 i 18 czerwca rb.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Naczelnej SL, mar

W. Konawczego Stronnictwa Ludowego, przesunął termin posiedzenia Rady Naczelnej SL z dnia 25 i 26 maja na dzień 17 i 18 czerwca br.

IV rocznica powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP) Dnia 22 bm., w czwartą rocznicę powstania KBW — w całym kraju odbyły się uroczystości.

W serdecznej, żołnierskiej atmosferze obchodzili czwartą rocznicę powstania KBW żołnierze w Warszawie.

W oficjalnej części uroczystości do zebranych przemówił wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego i kilku żołnierzy, którzy swą bohaterską postawą wyróżnili się w walce o bezpieczeństwo kraju.

W części artystycznej wystąpił zespół Domu Wojska Polskiego i amatorskie zespoły żołnierskie.

Następnie żołnierze KBW wzięli udział w zawodach strzeleckich i sportowych, osiągając wyniki, świadczące o coraz wyższym poziomie wyszkolenia i wyrobienia fizycznego naszych żołnierzy.

Sportowo - żołnierski charakter uroczystości zgromadził liczne rzesze ludności, która żywo manifestowała swe u-

czucia dla żołnierzy KBW. Uroczystość czwartej rocznicy powstania KBW obchodzono również w innych miastach Polski, manifestując wszędzie gorące uznanie dla zasług położonych przez żołnierzy KBW.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów Fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych.

Dziś o godzinie 17-tej se minarium z wykładu „Rozdzaje pracy dziennikarskiej”.

Godz. 18.ta wykład „Polski ruch robotniczy” (zakonczenie).

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy LK PZPR i Redakcja Głosu Robotniczego

Zebrań delegatów na Kongres Zw. Zawodowych

Dziś 23 bm. w sali teatru OKZZ Melodram, o godz. 14-ej, odbędzie się zebrań delegatów na Kongres.

Na zebraniu poruszone będą aktualne zagadnienia, dotyczące pracy delegatów w terenie, w związku ze zbliżającym się terminem Kongresu.

Dwie miary sprawiedliwości brytyjskiej

Wywiad z min. Świątkowskim w sprawie Deringa

Sprawa zbrodniarza wojennego Deringa znana jest dobrze polskiej opinii publicznej. Obywatel polski, dr Władysław Dering, posłuszny wykonał rozkazów hitlerowskich, dokonywał zbrodniczych „doświadczeń lekarskich” na więźniach Oświęcimia. Po ucieczce Niemców zbiegł do Włoch i znalazł się w szeregach armii Andersa, wraz z którą przybył do Anglii. Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski udzielił przedstawicielom PAP wywiadu dotyczącego sprawy przebywania Deringa na terytorium angielskim.

„Rząd Polski — oświadcza min. Świątkowski — domagał się wydania Deringa od stycznia 1947 r., przedstawiając obfity materiał dowodowy. Jak wiadomo, z podobnym żądaniem wystąpiła Francja i Czechosłowacja. W rezultacie Dering wpisany został przez Komisję Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych na listę zbrodniarzy wojennych.

Po kilkunastomiesięcznej

Referat wrębacza dla uczonych

MOSKWA. Niedawno w Nowosybirsku odbyła się czwarta sesja zachodnio-syberyjskiej filii Akademii Nauk ZSRR. W pracach sesji uczestniczył znany nowator przemysłu węglowego Zagłębja Kuźnieckiego, brygadziści-wrębacz kopalni im. Stalina — Grzegorz Musachranow.

W referacie swym ujawnił on tajemnicę wysokiej wydajności pracy, którą osiągnął jego brygada, opowiedział o nowych metodach szybkiego wiercenia, stosowanych obecnie w wielu kopalniach na południu Zagłębja Kuźnieckiego.

Zastosowanie tych metod umożliwiło nie tylko podwyższenie wydajności pracy wrębaczy, ale pozwoliło zaoszczędzić dziesiątki tysięcy rubli. W kopalni im. Stalina, dzięki racjonalizatorskim metodom Musachranowa, zaoszczędzono w ciągu ostatnich miesięcy 40 tys. rubli.

W referacie, wygłoszonym na sesji Akademii Nauk, Musachranow przedstawił swój projekt konstrukcji udoskonalonych świerdów elektrycznych i maszyn ładowanych. Uczelniał wystrzelił jego wykład z wielką uwagą i zainteresowaniem.

zwłocze, Rząd Brytyjski, w kwietniu 1948 r. wyraził oficjalną zgodę na wydanie Deringa. W maju tego samego roku, w przededniu przygotowanej już deportacji, zostaliśmy zawiadomieni, że deportacja jest wstrzymana, wskutek interwencji kilku członków parlamentu. W sierpniu 1948 r. zawiadomiono nas o definitywnym odwołaniu zgody na wydanie Deringa, który został natychmiast zwolniony i otrzymał schronienie na terenie W. Brytanii. Podając motywy tej decyzji, Rząd Brytyjski stwierdził, że ujawniły się nowe fakty przemawiające na korzyść Deringa, których nam jednak nigdy nie przedstawiono. Niezależnie od tego zakwestionowano identyczność osoby Deringa, nie przedstawiając również w tym kierunku żadnych dowodów. Rzecz prosta, że jedno twierdzenie przeczy drugiemu.

ZŁAMANE ZOBOWIĄZANIA

Rząd Brytyjski był jednym z sygnatariuszy Deklaracji Moskiewskiej z 1943 r. o wydaniu zbrodniarzy wojennych. W decyzji o wpisaniu Deringa na listę Komisji Zbrodni Wojennych w Londynie brał udział również przedstawiciel W. Brytanii. W świetle tych faktów obowiązek wydania Deringa sądom polskim, jedynym powołanym do osądzenia go, jest zupełnie bezsporny. Wszelkie dowody odciążające, gdyby je władze brytyjskie posiadały, powinny być również przekazane sądom polskim dla wykorzystania w toku procesu.

Jak wynika z powyższego, cofnięcie zgody na wydanie

Deringa nie tylko nie da się uzasadnić prawnie, ale stanowi wyraźne pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych, zaciągniętych przez W. Brytanie.

DWIE MIARY

Ponieważ decyzja Rządu Brytyjskiego nie da się zrozumieć, ani wytłumaczyć w świetle prawa, motywów tej decyzji można szukać wyłącznie w przesłankach natury politycznej. Odmowa wydania Deringa jest, moim zdaniem, wyrazem zasadniczego zwrotu w postawie Rządu Brytyjskiego wobec przestępców wojennych, zwrotu, którego dowody mnożą się na terenie Niemiec. Jest powszechnie wiadome, że zwolnienia Deringa domagały się najbardziej reakcyjne i wrogie dla Polski Ludowej koła emigracji londyńskiej oraz ich możni protektorzy.

Sprawa Deringa nabiera szczególnego oświetlenia, gdy zestawimy ją z ostatnim faktem ściągnięcia z polskiego statku znanego działacza antyfaszystowskiego i uchodźcy politycznego Gerharda Eislera, któremu bandera polska udzieliła azylu. Z jednej strony mamy zatem do czynienia z pogwałceniem prawa azylu w stosunku do osoby w pełni do niego urownawionej, z drugiej zaś z udzielaniem opieki osobie, która winna być wydana jako zbrodniarz wojenny. Należy podkreślić, że już w deklaracji ahanckiej z 13.I. 1942 stwierdzono, że zbrodniarze wojenni nie mogą korzystać z przywilejów przyznanych uchodźcom politycznym. Tym ostatnim zaś wszystkie państwa cywilizowane, od czasów Rewolucji Francuskiej, udzielają azylu — zakończył rozmowę min. Świątkowski.

Manewry przeciwników porozumienia przed konferencją 4-ch ministrów

Porozumienia czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina zostało powitane z wielką radością przez wszystkich prawdziwych zwolenników pokoju i współpracy międzynarodowej. Stanowi ono owoc wytrwałej walki Związku Radzieckiego o czołowe rozwiązanie problemów berlińskiego i niemieckiego w interesach milijonów pokój narodów.

Realna możliwość osłabienia napięcia sytuacji międzynarodowej, nie na żarty przeraziła te koła Stanów Zjednoczonych i Anglii, które obawiają się konkretnego porozumienia z państwem socjalistycznym, gdyż usunie ono podstawy ich agresywnej polityki, pozbawiając jednocześnie dochodów, bogactwa ce się na wysięgu zbrojeń monopolu anglo-amerykańskiego. Na dany przez monopolę sygnał, reakcyjni politykerzy Zachodnich Niemiec wykonali manewr, który ma utrudnić osiągnięcie w Paryżu porozumienia w sprawie Niemiec.

W szybkim tempie uchwalono separatystyczną antydemokratyczną konstytucję dla zachodnich Niemiec. Jak na skinięcie różdżki czarodziejkiej zmikły „rozbieżności” między

Unią Chrześcijańsko-Demokratyczną stref zachodnich, a schumacherowcami. Prawicowi socjal-demokraci niemieccy pośpiesznie oddali przysługę swoim panom — imperialistom anglo-amerykańskim, głosząc na rzecz konstytucji z Bonn, którą niedawno jeszcze nazywali dokumentem, podyktowanym przez generałów mocarstw zachodnich.

Liczne fakty świadczą o tym, że szybkie zatwierdzenie podstawowych ustaw zachodnio-niemieckich jest manewrem politycznym o daleko idących zamierzeniach. Jeszcze na wiele godzin przed przegłosowaniem tego postanowienia, radio londyńskie zapewniało, że „przyjęcie konstytucji przez gubernatorów wojskowych i ratyfikowana nie jej przez prowincje niemieckie, nastąpi niezwłocznie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, konstytucja nabierze mocy jeszcze na długo przed sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, wyznaczoną na 23 maja br.”.

Reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka usiłowała przedstawić rozłamowy akt w Bonn jako realizację pragnień ludności zachodnio-niemieckiej. Jednakże próby te spaliły na panewce. Masę pracujących Zachodnich Niemiec napiętnowały działania niemieckich polityków reakcyjnych i uznały ją za zdradę narodu niemieckiego, który dąży do zjednoczenia kraju.

Nawet agencja Reutersa zmuszona była niedawno uznać fiasko wysiłków anglo-amerykańskich, zmierzających do przedstawienia konstytucji z Bonn, jako dokumentu uchwalonego w myśl życzeń ludności Zachodnich Niemiec. Agencja przytoczyła charakterystyczną wypowiedź pewnego Niemca: „Tak wiele jest pilnych spraw, np. sprawa odbudowy kraju, bezrobocie, problem mieszkaniowy, losy przesiedleńców itp., że przemądrzałe sformułowania konstytucji wcale mnie nie wzruszają”.

Naród niemiecki w odpowiedzi na manewr reakcyjnych polityków zachodnio-niemieckich i ich protektorów, wzniósł walkę o zjednoczenie kraju. Przeprowadzone w dniu 15 maja wybory delegatów na III Niemiecki Kongres Ludowy wykazały, że masę pracującą nie godzą się na rozczłonkowanie Niemiec. Świadczą o tym nie tylko przemówienia przedstawicieli ludności niemieckiej w radzieckiej strefie okupacyjnej, ale także oświadczenia delegacji robotniczych w strefach zachodnich.

Agencja ADN opublikowała wypowiedź delegacji górników Zagłębja Ruhry, która oświadczyła w imieniu swych towarzyszy: „Jest rzeczą konieczną, by Niemiecki Kongres Ludowy rozpoczęła masowy ruch w obronie pokoju na rzecz zjednoczenia związków zawodowych i zjednoczenia Niemiec. Chcemy pokoju, postępu i lepszego jutra”.

Siostry Urszulanki z Sokolnik Wielkich w roli obszarników-wyzyskiwaczy

Strajk robotników rolnych w Sokolnikach Wielkich — majątku Sióstr Urszulanek — został zakończony dnia 20. 5. br. zwycięstwem robotników. Ale sprawa Sokolnik Wielkich trwa, mimo, że robotnikom zobowiązano się wypłacić należności, sięgające ogromnej sumy 1.482.282 zł, utworzyć fundusz socjalny, wyremontować do dnia 1. 9. br. mieszkania robotnicze, założyć ogródki koło domów, wybudować klozety (dotychczas było ich 2 w całej wiosce na 200 osób) wypłacić zaległe ordynaria.

W świetlicy, skłeczonej z grubej tektury i najrozmaitszych odpadków, desek, dykty i papy, dusznej jak strych pod strzechą w letnie południe, zebrał się chłop z Sokolnik Wielkich. Utworzono komitet strajkowy, w skład którego wchodził: dwaj bracia Kaputowie, Nowak, Józef Marczak i inni. Przewodni-

czący komitetu strajkowego — tow. Szymański, mówił: — Nie mamy gdzie mieszkać. Na 30 rodzin, razem blisko 200 osób, jest 7 małych domków. Żądamy wyremontowania mieszkań, chcemy mieszkać po ludzku, żądamy wypłaty należności.

NA OBIAD — KARTOFLE Z OLEJEM

Odwiadam mieszkanca robotniczego. Najczęściej są one małe, zastawione łózkami, przyczkami, barłogami, na których śpią po 2 osoby. Czasem brak podłóg, tylnki opadają z dachów na głowy mieszkańców. Na sufitych zacieki od deszczu, i brud, którego z ciemnej izby nie może wygnać nawet pracowitość.

U ob. Kaczmarka byłam akurat w czasie posiłku. Żona i dwie dorosłe córki, jak również mała wnuczka jedzą kartofle z olejem. Kaczmarek jest milczący. Bardziej wymowna gospodyni opowiada, że dzięki strajkowi otrzymała około 82.000 zł zaległych należności. Przybyły z mną przedstawiciel Związku Zawodowego Robotników Rolnych, tow. Lisia, uczy Kaczmarka, jak powinien obliczać należności za niedzielną pracę swego syna, który dotąd dostawał zawsze zapłatę o połowę mniejszą. Jak dostaniemy pieniądze to się przegna biedę. Ale najważniejsze, że my wiemy teraz, że z nami rzeczywistość ktoś jest, że nie czujemy się sami, że o swoje można się upominać. Teraz my wiemy, że my mocni.

CHŁOPI NIE POZWOŁĄ SIĘ OKRAĐAĆ

Po ciasnocie mieszkań, po kartoflach z olejem, ugotowanych w mętnej wodzie ze złej studni, po dusznej i maleficznej świetlicy, w której tuż po Tygodniu Oświaty można znaleźć... aż 2 książki, po stojącej obok nowej willi dla administracji i proboszcza, po rozkwitłych sadach

Chłopi polscy odpowiadają na apel wsi Regnów

Rzucone przez chłopów wsi Regnów, w pow. Rawa Mazowiecka wezwania do chłopów w całym kraju, aby wzięli udział w czynie dla uczczenia Święta Ludowego, zostało podjęte przez chłopów gminy Wałowice w pow. rawsko-mazowieckim.

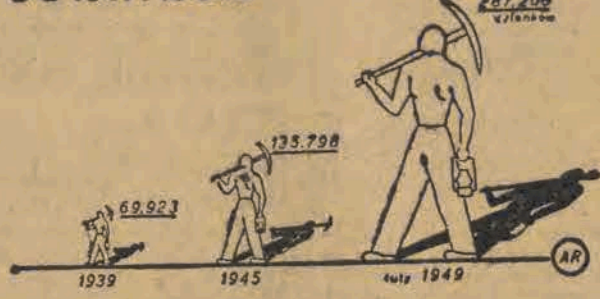
Na zebraniu Komitetu Obchodu Święta chłopci tej gminy, podejmując apel Regnowa, wezwali do współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody chlewnej, dostawach ziemiaków do spółdzielni i zakładaniu kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wszystkie gminy powiatów Rawa Mazowiecka, Brzeziny i Skiernewice. Chłopi wsi Wałowca zobowiązali się ponadto zało-

żyć drewno na drodze wiejskiej, a chłopci wsi Zagórze ułożyć 500 m bruku.

Niezależnie od podejmowa-

nia apelu chłopów z Regnowa, chłopci w całym kraju uchwalają dalsze zobowiązania dla uczczenia Święta Ludowego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY GÓRNIKÓW



W. Ażaiw

150

Daleko od Moskwy

— U Serafimy jest ciepiej i wszystko zawsze znajduje się pod ręką. Będziemy mogli się umyć i zjeść kolację. Zdażymy przespać się jeszcze, trzy, cztery godziny. Jak rozkosznie będzie poleżeć w ciepłym łóżku. Jestem tak zniechęniony, iż dygoce cały. A jak wypocniemy, zabierzemy się do sprawozdania, potem zaś w całej okazałości zjawimy się u Batmanowa.

Aleksy jednakże wykręcał się, gdyż pragnął jak najprędzej dowiedzieć się, czy nie ma listów lub depesz z Moskwy. Rozeszli się więc i umówili, że spotkają się punktualnie o dziewiątej rano.

Kowszow przechodząc korytarzem obok swojego oddziału, zauważył światło w pokoju Kobzowa. Pietia Gudkin i kilku jeszcze techników pracowało w ogromnym pokoju, w którym panowała cisza. Pietia liczył poruszając wargami. W roztargnieniu podniósł oczy i ujrzał stojącego w drzwiach Kowszowa. Młody technik aż drgnął ze zdumienia i wyskoczył z okrzykiem radości. Zadowolony współpracownicy zebraли się wokoło Aleksiego. Kobzow zaczął natychmiast składać sprawozdanie ze stanu spraw, a Kowszow rozczulony serdecznie powitaniem i tym, że wszystkich zastał przy pra-

cy, oglądał każdego ze wzruszeniem.

— Powiem wam tylko jedno, drodzy przyjaciele, chodźmy spać. — W dzień porozmawiamy o wszystkim. A ty, synku, jak tu rządziłeś się beze mnie? — zapytał Kowszow Pietię, który z oddaniem patrzył na naczelnika.

— O nim porozmawiamy specjalnie, Aleksy Mikołajewicz — odezwał się Kobzow.

Ale prawdziwa niespodzianka oczekiwała Aleksiego w domu. Tu z przerażeniem stwierdził, że nie ma gdzie się położyć, gdyż z jego pokoju zrobił kuchnię, gdzie stała już płyta i różne statki. Palacz, który wyszedł ze swojej komórki, zastał Kowszowa, stojącego bezradnie w korytarzu.

— Czego tu szukacie, obywatelu? — spytał palacz niegrzecznie.

— A wy w jakim charakterze tu pracujecie? Czy macie dyżur dzienny?

— Owszem.

— Bo jak mam to zrozumieć? Odjeżdżałem — miałem tu pokój, przyjeżdżam — nie ma pokoju: zrobiliście w nim kuchnię.

— Ach, to wy jesteście właścicielem tego pokoju? Nie ma czego żałować! Pokój był nieszczęśliwy! A dla was przygotowane jest inne mieszkanie. Właśnie dzisiaj oglądali pokój tamten — towarzyszył Żalkind i jeszcze ktoś. Byli zadowoleni... Proszę, oto klucz i wprowadzajcie się. Pokażcie mi tylko jakiś dokumentek, że bę-
nił, czy jesteście tym człowiekiem, którego mam odwiedzić?
— A czy nie było dla mnie listów, albo depesz?
— Nie, nie widziałem. Nic mi nie dali, więc chyba nie było.
Aleksy otworzył drzwi, przekreślił kontakt i zamarł na progu wodząc oczami z jednego sprzętu na drugi. Pokój był duży, świeżo malowany i prawdopodobnie ciepły. Na podłodze leżał nieco wytarty, lecz gruby dobry dywan. Okrągły stół po środku przykryty był ładną złocisto-żółtą serwetą, nad stołem wisiała lampa. Drewniane, świeżo lakierowane łóżko nakryte było ciepłym kocem. Obok okna stało nieduże biurko i fotel. Na półce leżały książki, wyjęte z kufierka, nierozpakowanego od przyjazdu. Na ścianach wisiały małe portrety Stalina i Gorkiego. Aleksy nie mógł sobie przypomnieć, gdzie już kiedyś je widział. A nawet z obu stron biurka stały kwiaty.

Tylko książki stanowiły jego własność. Skąd wzięły się tu te wszystkie rzeczy? Oglądając biurko, spostrzegł na nim zdjęcie Ziny, a obok fotografię swojej rodziny. Nieznany człowiek, który ozdabiał pokój odważył się rozporządzać jego rzeczami. Zresztą, jak tylko wszedł do pokoju, zrozumiał, że nowe mieszkanie, będące dowodem troski i dobroci — było upominkiem Żalkinda i Zeni, a zwłaszcza Zeni. Odwrócił się do drzwi i w tym momencie do pokoju wbiegła Zenia. owinęta w puchawą chustkę, jeszcze zaróżowiona od snu.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 24 maja
1949 r.
Dziś: Joanny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Straż Pożarna — 41
- Karząd Miasta Kutna — 30
- Starostwo Powiatowe — 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Urząd Reparatywny — 86
- Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. n.l. Narutowicza nr. 20 — tel. 108
- Apteka „Pod Orlem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Pocztowcy Okręgu Łódzkiego — Kongresowi Związków Zawodowych

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych pracownicy pocztowi i telekomunikacyjni Okręgu Łódzkiego powzięli szereg cennych uchwał i zobowiązań, z których niektóre poniżej podajemy.

Pabianice — zakończyć pracę inwentaryzacyjną sieci kablowej do 31 maja, dołączyć nowych abonentów telefonicznych do numeru

449 włącznie — do 31 maja. **Łowicz** — wyremontować linie telefoniczne: Łowicz—Kiernozia i Łowicz—Czernewo, długości 16,5 km.

przerobić na stacji wzmacniającej krosy bez wydatków kosztem 500 roboczogodzin — wartości 60.000 złotych,

w centrali telefonicznej i telegraficznej pracować bez skarg i reklamacji.

Tomaszów Maz. — uruchomić dodatkowo łącznie 10 i 20-numerową i przyłączyć 30 aparatów telefonicznych.

Skjerniewice — przeprowadzić remont 4 słupów kablowych kosztem dodatkowych 140 godzin pracy.

Piotrków Tryb. — wybudować połączenie telefoniczne na dzień 22 maja do nowouruchamianej agencji pocztowej Mierzyn, która ma być otwarta do 6 czerwca r.b.

Sieradz — agencja Brzeźno — założyć światło elektryczne sposobem gospodarczym,

upt. Sędzice — odremontować nazewnątrz budynek pocztowy przez częściowe tynkowanie i malowanie i ułożyć chodnik sposobem gospodarczym, urządzić trawnik wokół budynku świetlicy o powie-

rzchni 30 metrów kwadratowych.

Opoczno — usprawnić pracę (skrócić czas przyjmowania wszelkich przesyłek) i czuwać nad zwiększeniem ilości prenumeratów pism. Z innych zobowiązań pocztowców na uwagę zasługują następujące:

Kutno — doprowadzić boisko sportowe do stanu używalności.

Sieradz — zwiększyć liczbę członkiń L. o. Kobiet o 50 procent do 22 maja, urządzić kancelarię dla Koła Miejsowego Związku,

Zduńska Wola — przystąpić w liczbie 25 pracowników na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do 16 maja.

Koluszki — zaofiarować pracę kilku godzin przy naprawie drogi w Koluszkach

Uwaga, starostowie powiatowi i prezydenci miast wydzielonych!

W dniu 30 maja br. o godzinie 11 odbędzie się w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi konferencja starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych. Porządek dzienny zebrania przedstawia się następująco:

Otwarcie i zagajenie, sprawy związane z obchodem Święta Ludowego, sprawy akcji przesiedleńczej na Ziemi Zachodniej, omówienie Funduszu Oszczędności Rolnictwa, sprawy Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia, walka z analfabetyzmem i inne.

Sprawy związane z obchodem Święta Ludowego omówi wojewoda łódzki ob. Szymanek. Be.

KŁOPOTY Zduńskiej Woli

W roku ubiegłym naprawiono w Zduńskiej Woli liczne dachy i pokryto je papą. Niestety, Zarząd Miejski nie posiadał wówczas na składzie smoły i dachów nie posmarowano. Liczono się z tym, że w roku bieżącym Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych smoły nie poskaipi. Pokładane jednak w Centrali nadzieje zawiodły zupełnie. Na zapotrzebowane 4000 kilogramów, Zduńska Wola otrzymała za ledwie 550 kg.

Jesteśmy jednak optymistami i wierzymy, że reszta niezbędnej smoły nadejdzie wkrótce. Wierzymy w to tymbarziej, bo już naprawdę najwyższy czas na smołowanie dachów, (Be)

Pomocnicza Spółdzielnia Członków Cechów Rzemieślniczych

W Biurze Cechów Rzemieślniczych w Kutnie przy udziale licznie przybyłych członków z całego powiatu odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Pomocniczej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy celem przekształcenia Spółdzielni na Wielobranżową.

Na zebraniu przybyli przedstawiciele PZPR, tow. Strzałkowski St. z Centrali Rzemieślniczej w Łodzi ob. Gawlas Władysław i prezes Cechów Filipiak B.

Przewodniczył ob. Papliński Ignacy. Protokół z ostatniego zebrania odczytany i przyjęty został bez poprawek. Sprawa przejęcia Spółdzielni Rzemiosł Skórzanych w Zychlinie przez Spółdzielnię w Kutnie omówił ob. Gawlas, stwierdzając, iż konieczne to jest dla racjonalnej gospodarki, z czego wypływa nie zarówno korzyść ogólna, jak i korzyść dla poszczególnych członków.

Uchwała przejęcia zapadła jednomyślnie.

Sprawę przekształcenia Spółdzielni Szewskiej i Cholewkarzy na Spółdzielnię Wielobranżową zreferował ob. Filipiak.

Wypowiedzi zebranych w sprawie przystąpienia do Spółdzielni Wielobranżowej, która nosić będzie nazwę „Pomocnicza Spółdzielnia Członków Cechów Rzemieślniczych w Kutnie”, świadczą o pozytywnym ustosunkowaniu się członków rzemiosła kutnowskiego do spółdzielczości.

Po jednomyślnym uchwaleniu stworzenia Spółdzielni Wielobranżowej, przystąpiono do wyborów Rady Nadzorczej Spółdzielni, do której wybrani zostali ob. ob. Trzaskowski Jan, Kłasyński Henryk, Papliński Ignacy, Kozłowski Jan, Kornacki Michał, Ledzion Władysław, Swierzyński Stanisław, Stoliński Jan i Czerbniak Jan.

Święto Ludowe w powiecie kutnowskim

W Kutnie ukonstytuował się Powiatowy Komitet Obchodu Święta Ludowego, w skład którego weszli przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i ZMP.

W tym roku święto Ludowe obchodzone będzie pod hasłem

zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce.

Uroczystości odbywać się będą w Kutnie, Zychlinie i Krosniewicach, gdzie zbierze się ludność z okolicznych gmin.

W sobotę, 4 czerwca br. w Kutnie urządzona zostanie akademia, w niedzielę, 5 czerwca

br. o godz. 13.00 zbiórka się wszystkie delegacje wiejskie na Stadionie Miejskim, skąd wyruszą do Krosniewic, gdzie odbędzie się defilada przed przedstawicielami władz państwowych i Stronnictwa Ludowego.

W godzinach popołudniowych na Stadionie Miejskim w Kutnie wystąpią liczne zespoły świetlicowe z gromad powiatu kutnowskiego.

Uroczystości związane z Obchodem Święta Ludowego zakończy wielka zabawa ludowa. (b)

Wystawa Książki i kursy dla analfabetów w Zychlinie

Zbiórka uliczna w Zychlinie za rzecz Funduszu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” przeprowadzona przez ZMP z fabryki Nr 11 dała 13.750 złotych, ze sprzedaży nalepek osiągnięto 20.400 złotych.

W dniach 6, 7 i 8 maja br. w sali Czytelni Miejskiej w Zych-

linie otwarta została pięknie urządzona Wystawa Książki, na którą dostarczyły ciekawych eksponatów biblioteki szkolne, Biblioteka Miejska i Zw. Zaw. Metalowców.

W ciągu tygodnia zarejestrowano 126 analfabetów, dla których zorganizowano specjalne kursy szkoleniowe. (R)

Nasi Czytelnicy

Jeszcze jeden kwiatek biurokratyczny

Wszystkie zakłady przemysłowe w Polsce pracują ściśle według określonego planu i nic nie powinno wstrzymywać zaplanowanych prac zarówno produkcyjnych jak i inwestycyjnych. Zdarda się jednak, że w nie których instytucjach i przedsięwzięciach tempo wykonywanych prac często hamuje panoszący się tam biurokracizm. I tak 4. 3. 1949 r. Wydział Zaopatrzenia Państwowych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzu skierował do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Warszawie zamówienie na dostarczenie 150 opraw drzewnych do łopaty, które były potrzebne do przeprowadzenia pewnych prac inwestycyjnych. Zdawałoby się, że sprawa dostarczenia prostych narzędzi opraw nie powinna napotkać na żadne trudności. A tymczasem... Jakkolwiek

upłynął dość długi czas od wysłania zamówienia, oprawy nie nadchodziły, i dopiero po dwukrotnym monitorowaniu przez Dyrekcję „Boruta” w dniu 6 maja br. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego nadesłała pismo (Nr Ma-4735-49), w którym między innymi czytamy: „Odnosnie zamówienia Waszego z dnia 4. 3. 1949 r. informujemy, że z powodu braku wymiarów, o piśmie technicznego oraz wskazań co do jakości drzewa (ewentualnie rysunku) zamówionych opraw, zakład nasz nie może przystąpić do produkcji”.

Sądymy, że komentarzy nie trzeba. Aby otrzymać kawałek prostego kija potrzeba aż opisu technicznego i rysunku! Dajcie Obywateli spokój. I zamiast bawić się wysyłaniem zbędnych pism, weźcie się lepiej do solidnej roboty. el.em.

Wędrowka po województwie

LASK

W roku 1950 projektuje się przystąpienie do budowy fabryki gazy myśkiej w Lasku. Trzeba zaznaczyć, że tego rodzaju fabryka jest w Lasku bardzo potrzebna.

Tragiczny wypadek

W nocy 20 maja br. na szosie Kutno — Głogowie w pobliżu wsi Raciobórz, 17-letni robotnik z majątku Głogowie, chcąc sobie skrócić drogę do domu wyskoczył z samochodu ciężarowego tak nieszczerliwie, że do stał się pod koła samochodu i poniósł śmierć na miejscu. (b)

Pożar od pioruna

W dniu 19 maja br. w czasie szalejącej burzy nad Kutnem, piorun uderzył w stodołę ob. Rutkowskiego Józefa w Malinie pod Kutnem.

Stodoła spłonęła wraz z zbożem i słomą. Straty wynoszą ponad pół miliona złotych. (b)

Ze sportu

Podokręg Północny ŁOZPN w Kutnie wyznacza dodatkowe zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. B. nie odbyte w dniu 10. 4. r.b.

W Łowiczu spotka się ZZK (Łowicz) ze Spójnią (Kutno). Spotkanie odbędzie się o godz. 16.00 o mistrzostwo kl. C. spotka się w Łęczycy w dniu 29. 5. r.b. o godz. 17.00 KS „Tezca” (Łęczycza) z IKS Kraj (Kutno)

Zbierajcie złom!

W Starostwie Powiatowym w Kutnie odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Akcji Zbiórki Złomu, na które przybył przedstawiciel Centrali Złomu ob. Rozwadowski.

W rozważaniach nad usprawnieniem zbiórki złomu w powiecie kutnowskim postanowiono zapelować do organizacji młodzieżowych ZMP, SP, ZHP, jak również do młodzieży szkolnej, aby wzięły udział w zbiórkach. Skierowano również apel do Straży Pożarnych oraz do innych miejscowych organizacji. Zyski, płynące ze zbiórki złomu mogą być znaczne. Materiał zebrany odejmuje poważnie nasz budżet państwowy, a biorącym udział w akcji zbiórkowej da zyski.

Poza zapłatą za zebrany złom przedstawiciel Komitetu Zbiórki — Złomu ob. Liskiewicz

Mieczysław przeznacza specjalną premie w wysokości I — 4.000 zł, II — 1.000 i III — 1.000 zł dla szkoły, która wykaże się największą ilością zebranego złomu.

Sądymy, że nasz powiat nie pozostanie w tyle i w tej akcji. Dotychczasowe wyniki na innych terenach najwymowniej świadczą o zyskach, stąd płynących. Liczne szkoły, nie posiadające odpowiedniego sprzętu naukowego, radia itp. uzupełniły wiele braków dzięki akcji zbiórkowej złomu.

Apel Komitetu winien znaleźć również oddźwięk w gminach, do czego przyczynić się może przede wszystkim Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz wszystkie jego komórki terenowe.

Sorawa ta nie powinna również pozostać obojętna całemu społeczeństwu.

Piękny czyn Spółdzielni Pracy Szoferów

Na ogólnym zebraniu członków Spółdzielni Pracy Szoferów w Wieluniu, na wniosek przewodniczącego spółdzielni tow. Kanickiego Lucjana, zebrani jednomyślnie postanowili przekazać nadwyżkę budżetową w sumie 1.499.489 zł na następujące cele:

50 procent sumy na Fundusz Społeczny, 10 procent na fundusz specjalny, 10

procent na pomoc dla młodzieży szkolnej, 10 proc. na fundusz inwestycyjny, 10 proc. na wyrównanie zarobków pracownikom, 5 proc. na budowę Centralnego Domu, 1 proc. na TPD, półtora procent na założenie biblioteki spółdzielczej, 1 procent na Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, 1 procent na Związek Więźniów Politycznych oraz

półtora proc. na sztandar dla Związku Zawodowego Transportowców.

Po zakończeniu podziału nadwyżki budżetowej, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli tow. Kanicki Lucjan jako prezes, oraz Hombek Józef i Kubiński Michał. Prezes nowego zarządu wezwał zebranych członków do intensywnej współpracy, która powinna doprowadzić spółdzielnię do jeszcze większego rozkwitu i tym samym dopomóc w budowie nowego państwa socjalistycznego.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję w której, członkowie spółdzielni zobowiązali się przystąpić do współzawodnictwa pracy oraz w pracy swej szeroko zastosować system „O”. Z.

Ekipy techniczne ze Zduńskiej Woli

W kwietniu zapoczątkowano w Zduńskiej Woli wyjazd ekip technicznych do okolicznych wsi.

I tak w ciągu wymienionego miesiąca 2 ekipy, w skład których wchodziły robotnicy zduńskowolskich fabryk odwiedziły liczne wsie, przeprowadzając remonty maszyn u chłopów mało i średnio-rolnych.

Chłopi witali robotników z wielkim entuzjazmem, prosząc o częstsze odwiedziny. (be)

Zachęceniem tak miłym przyjęciem robotnicy postanowili zwiększyć liczbę ekip do pięciu, organizując jednocześnie ekipy artystyczne. Zadaniem tych ostatnich będzie dotarcie do najbardziej odległych wsi i dostarczenie im mieszkańcom kulturalnej rozrywki.

Prócz tego robotnicy zaprosili chłopów do miasta w celu wzięcia udziału w pracach. Dwie takie wycieczki wzięły już zduńskowolskie fazyki. (be)

CENNIE OGŁOSZENIA

w dzienniku „GŁOS KUTNOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty) W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo. Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekreologi Drobne od 1 do 100 mm 70 70 30 zł. od 101 do 200 mm 110 110 od 201 do 300 mm 160 160 powyżej 300 mm 200 200

Czytajcie „Głos Kutnowski”

TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Jaracza 27

Dziś o godz. 19 min. 15 „Mio- da gwardia“ Fadicjewa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34. Ostatnie dni sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA“.

TEATR „MELODRAM“ ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY 11-go Listopada 21, tel. 150-36

Z powodu próby generalnej — dziś teatr nieczynny.

W środę, dnia 25 maja 1949 r. godz. 19.15 — premiera komedii Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ z Jadwigą Chojnacką w roli głównej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE“.

TEATR „OSA“ Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni Szalonego rycerza

„Szalony rycerz“ z Dymszą w teatrze „Osa“ osiągnął już liczbę z górą 100 przedstawień i cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem.

kina

ADRIA — „Symfonia Pastoralna“

BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni“

BAJKA — „Dwulicowa Kobieta“

GDYNIA — Program aktualno- ści kraj. i zagr. Nr 22. „Mały ogródnicz“ — kolorowa kres- kówka.

HEL — (dla młodz.) „Czaro- dziejskie ziarno“

MUZA — „Paganini“

POLONIA — „Za Wami pójdą inni“

PRZEDWIOSNIE — „Rzym miasto otwarte“

ROBOTNIK — „Muzyka i Miłość“

ROMA — „Kłękna szpiega“

REKORD — „Nauczycielka Wiesz- ska“ dla młodz., dla dorosł. „Pe- pita Jimenez“

STYLLOWY — „Skerb Tarzana“ dla młodz., dla dorosł. „Niepo- trzebni mogą odejść“

SWIT — „Góra Dziewczeta“

TATRY — Dziś kino nieczynne

TECZA — „Konik Garbusek“, kres- kówka w naturalnych kolorach

WISLA — „Zawieja“

WŁÓKNIARZ — „Zawieja“

WOJNOŚĆ — „Konik garbu- sek“, kreskówka w natural- nych kolorach

ZACHETA — „Złoty Mateusz“

SPORT SPORT SPORT

Mistrz Polski „Cracovia“ remisuje w Łodzi 2:2 (2:1)

dowodząc jeszcze raz że do Łodzi nie ma jakoś szczęścia...

Już dawno Łódź nie była świadkiem tak obrzydliwego za- interesowania meczem ligowym jak wczoraj. Stadion ŁKS Włókniarza wprost pogrążył się w morwiu ludzkim.

Niestety, gra nie stała na wysokim poziomie. Padający deszcz od pierwszej minuty gry popsuł boisko, na którym lepiej czuli się goście. Przypadkowa bramka łodzian nie speszyla ich — wręcz przeciwnie, dodała animuszu do atakowania gospodarzy i to nie zawsze w formie fair.

Najlepszy u gości był Rybicki w bramce, obrońcy poprawni. Parpan wyrzucił się wolnym. Bracia Jabłoński, jak zwy- kle faulowali. W ataku dobrzy Poświat i Radoń.

U łodzian słabo zagrała obro- na. Pomoc również nie nadzwy- czajnie. Najlepszy Pietrzak na środku. W ataku Patkolo był groźnym napastnikiem. Poza tym Hogendorf wniósł dużo in- cjiatywy do gry. Janeczka i Łącz byli niewidoczni.

Sędzia Kus — słaby. Dużo jego orzeczeń było niezrozumia- łych dla nas.

Zespoły wystąpiły w następu- jących składach:

CRACOVIA: Rybicki, Gędek, Gliński, Jabłoński I, Parpan, Ja- błoński II, Palonek, Różankow- ski II, Poświat, Radoń, Bobula.

ŁKS WŁÓKNIARZ: Styczyński, Włodarczyk, Łuc II, Sołty- szewski, Pietrzak, Urban, Ho- gendorf, Baran Janeczka, Łącz i Patkolo.

Już w 1.szej minucie Baran strzela bramkę dla łodzian. 25- tysięczny tłum wprost szaleje z radości. Bezpośrednio po tym zaczyna padać deszcz. Goście za- czynają atakować, lecz Styczyński II sfaulował Hogendorfa — za- rządzony rzut wolny został nie- wykorzystany.

W 10.iej minucie ręka na polu karnym gości. Zarządzony rzut pośredni mija cel. Zawodnicy Cracovii znów zaczynają faulo- wać. Sędzia dyktuje rzut wolny w kierunku bramki gości. W 16 minucie notujemy groźny mo- ment pod bramką łodzian. Został on zlikwidowany przez Styczyń- skiego. Pod bramkami teren był bardzo śliski — napastnicy cią- gło padali. W 24 min. z winy Pietrzaka Poświat niespodziewa- nie wyrównał.

W 28 min. rzut wolny strzela dla Cracovii Parpan, piłka tra- fia w poprzeczkę, Styczyński gubi piłkę a nadbiegający Ró- zankowski II kieruje piłkę do siatki.

W ostatnich minutach pierw- szej części meczu następuje bom- bardowanie bramki Cracovii.

PO PRZERWIE...

Już w pierwszej minucie po zmianie stron sędzia popełnia rzut wolny prze- ciw drużynie poszkodowanej. Deszcz przestał teraz padać, jed- nak boisko jest ciągle rozmocone. W 4 min. Hogendorf nie wyko- rzystuje dogodnej sytuacji. Rzut wolny łodzianie również nie wy- korzystują. W 6 min. pułtuje ró- wnież Łącz. W 10 min. znów to samo czyni po przeciwnej stro- nie Radoń.

Gra ostra, chwilami brutalna, toczy się dalej. W 12 min. Bo- buła fauluje Hogendorfa. Ło- dzianie za wszelką cenę dążą do wyrównania. W 16 min. rzut wolny dla Cracovii, strzela Pa- rpan, ale Łącz bronii głową. Rzut wolny Barana kończy się inter-

Wyniki ligowe z całego kraju

Table with 2 columns: Team names and scores. Includes Wisła — Legia 4:0, Polonia (W) — AKS 4:4, ZZK — Lechia 1:1, etc.

Z mistrzostw kl. A ZZK (Łódź) kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa

Zgodnie z naszymi przewidy- waniem, w spotkaniu ZZK (Łódź) — Włókniarz (Zgierz), zwycięstwo uzyskał łodzianie, zamieniając się jednocześnie miejscami w tabeli.

Przed zawodami padał rześ- sty deszcz, tak że teren był cięż- ki. Kolejarze, będąc lepiej wy- szkoleni technicznie, zdolali za- pewnić sobie zwycięstwo już do- pany 5:1.

Po zmianie stron gościom u- daje się zdobyć drugą bramkę, lecz mimo lekkiej przewagi nie może Włókniarz poprawić sobie jeszcze bardziej wyniku. Zato ZZK ze strzału Koczewskiego (piękna główka) podwyższa sto-

sunek bramek, ustalając wynik dnia na 6:2 dla łodzian.

Włókniarz (Zgierz) posiada dobry materiał piłkarski, lecz jeszcze surowy i grający prymi- tywnie. Ostra gra nie jest też obca dla niektórych zawodni- ków, a zachowanie pod wzglę- dem sportowym pozostawia duże do życzenia.

Lupem bramkowym dla zwy- cięzców podzielili się: Bilewicz i Koczewski po 2 oraz Deska i Miller (z rzutu karnego — po jednej).

Punkty dla Włókniarza padły ze strzałów braci Zalewskich i Wiesława i Mirosława.



Łącz (ŁKS Włókniarz) był tym, któremu wczoraj udało się ura- tować łodzian od porażki z „Cra- covią“

Lekkoatleci ŁKS Włókniarza w finale drużynowych mistrzostw Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) Na stadionie W.P. rozegrano eliminacyjne zawody lekkoatletyczne o drużynowe Mistrzostwo Polski. W zawodach wzięły udział kluby, które zdobyły zespołowe mistrzostwa: Warszawy („Ogniw“), Łodzi („ŁKS Włókniarz“) i Olsztyna (KS Lechia). Na stanie zabrakło lekkoatletów Białegostoku.

W konkurencjach męskich mistrzostwo grupy zdobyło „Ogniw“ (Warszawa) — 22419 pkt. przed „Włókniarzem“ (Łódź) 21129.

W wyniku zwycięstw „Ogni- wo“ (Warszawa) i „Włók- niarz“ (Łódź) zakwalifikowały się do finału drużynowych Mi- strzostw Polski.

Z uzyskanych wyników wyróż- nić można jedynie rezultat Mo- rończyka („Ogniw“), który w skoku o tyczce przekroczył 380 cm.

Wyniki techniczne: Kobiety: skok wzwyż Pes- kówna („Włókniarz“) 130 cm; 100 m — Kuźniicka-Hejducka („Włókniarz“) 14,3; oszczep — Piotrowska („Włókniarz“) 18,92; skok w dal — Paskówna („Włókniarz“) 450 cm; kula — Paskówna („Włókniarz“) 938 cm.

Mężczyźni: 100 m pól. — Pa- włowski („Włókniarz“) 17,8 sek.; 100 m — Antonowicz („Włókniarz“) 11,6; skok o tyczce — Morończyk („Ogni- wo“) 380 cm; 1500 m — Czaj- kowski („Ogniw“) 4:18,2; dysk — Matysiak („Ogniw“) 36,57 m; wzwyż — Zwoliński

(„Ogniw“) 175 cm; 400 m — Kaufman („Ogniw“) 54,3; w dal — Kuźniicka („Włókniarz“) 663 cm; oszczep — Szeleś („Ogniw“) 53,25 m.

W drużynowych półfinało- wych mistrzostwach lekkoatle- tycznych, w których wzięli u- dział: AZS (Poznań), „Gwar- dia“ (Bydgoszcz) i „Zryw“ (Gdańsk), pewne zwycięstwo odniósł zespół poznański AZS-u, który w ostatecznej punktacji zajął pierwsze miej- sce, uzyskując 23948 pkt. przed „Gwardią“ (Bydgoszcz) — 20580 pkt i „Zrywem“ (Gdańsk) — 20490 pkt.

W ramach tych zawodów star- tujący poza konkursem Adam- czyk „Kolejarz“ (Poznań), któ- ry zgłosił próbę pobicia rekordu Polski w skoku w dal, uzyskał doskonały wynik 7,44 m, lepszy o 6 cm od dotychczasowe- go rekordu, należącego od r. 1934 do Nowaka.

Z powodu nie przybycia na półfinałowe drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne przedsta- wicieli okręgów: kieleckiego, rzeszowskiego i lubelskiego, dru- żyny „Cracovii“ (konkurencja męskie) i „Olsz“ (konkurencja żeńska) zakwalifikowały się w.o. do finałowych zawo- dów o Mistrzostwo Polski.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII I-szy dzień ciągnięcia I-szej klasy

Table with 2 columns: Prize amounts and winning numbers. Includes Wygrane po 500.000 zł pały 82155, Wygrane po 16.000 zł pały na Nr Nr 380 4748 6577 7274, etc.

Teodor Dreiser 131 Tragedia Amerykańska

Clyde zdenerwowany, przepełniony obawą, fizycznie wy- czerpany, odpowiedział:

- Prowadzi z Grass Lake do Three Mile Bay.
— A jeszcze dokąd? Do jakiej jeszcze prowadzi miej- scowości? — pytał Mason, patrząc również przez ramię Clyda na mapę.
— Tylko do stacji Gun Lodge przy Grass Lake.
— A co oskarżony powie o Bigg Bittern? Czyżby tam nie prowadziła?
— Prowadzi.
— Czy oskarżony tego nie zauważył, studiując mapę przed wyruszeniem do Grass Lake z Utica? — naciskał Ma- son z całą mocą.
— Nie zauważyłem.
— I nie widział nawet tej drogi?
— Mogłem ją wzdzieć, ale gdyby nawet — mogłem nie zwrócić na nią uwagi.
— W takim razie oskarżony nie przejrzał dokładnie tego przewodnika i nie myślał wcale o tej drodze przed opuścić- niem Utica?
— Nie, nie myślałem wcale...
— Mhm. Jest tego oskarżony zupełnie pewien?
— Zupelnie.
— Niech tak będzie. Niechże teraz oskarżony w obliczu

sądu, pod uroczystą przysięgą, którą tak szacuje, wytłumaczy nam, jakim sposobem na tym przewodniku znalazła się pie- czeń hotelu w Lycurgus?

Złożył książkę i pokazał Clydowi na czerwonym druku słabo odbitą pieczęć.

Clyde osłupiał. Jego trupio biała twarz zszarzała, dionie otwierał i zaciskał, a czerwone, obrzmiałe, zmrużone powieki przymykał bezustannie, jak gdyby chciał usunąć sprzed wzroku ten istotny dowód przekłętęgo czynu.

— To musiało się znajdować w hotelu w Utica — od- rzekł z trudem.

— Ach, musiało! A może by sprowadzić tu świadków, ażeby zeznali, że trzeciego czerwca, na trzy dni przed wy- jazdem oskarżonego z Lycurgus, widzieli go, wchodzącego do Lycurgus House i zabierającego kilka przewodników z wie- szadła! Jakimże więc sposobem mogły szóstego lipca znajdo- wać się w hotelu w Utica, co?

Powiedziawszy to Mason zamilkł i powiódł triumfuja- cym wzrokiem, jakby mówiąc: — Odpowiedz teraz, jeżeli potrafisz!

Clyde, wstrząśnięty, odrętwiały, z zapartym oddechem przetrwał w bezruchu kilka sekund, aby opanować głos i nerwy, po czym odpowiedział:

— A jednak ja ich nie wziąłem z Lycurgus.
— Niech tak będzie. Teraz pozwólmy obejrzeć je tym panom.
— Podał książkę przewodniczącemu sądu, który, obej- rzawszy, wręczył ją jednemu z członków sądu, a ten z kole- drugiemu i w ten sposób książka przeszła przez wszystkie ręce wśród szeptów i szmeru całego zgromadzenia.
— Gdy ten dowód rzeczowy obejrzano ze wszystkich stron,

ku zdumieniu audytorium, żadnego dalszych sensacji, Ma- son odwrócił się ku publiczności ze słowami:

- Skończyłem!
— Między publicznością słychać było szepty:
— Wpadł! Wpadł!
Przewodniczący oznajmił, że wobec wielkiej ilości świad- ków obrony i odpierających zarzuty prokuratora odkłada po- siedzenie na dzień następny. I obrońcy, i oskarżyciel byli z tego zadowoleni.
Kraut i Sissel odprowadzili Clyda do celi. Zamknęły się znów za nim drzwi, na które przez wiele dni spoglądał już z pewną nadzieją.
Belknap i Jephson, gdy się znaleźli u siebie w biurze, spojrzeli na siebie.
— Nie bardzo był pewny siebie — zaczął Belknap — nieźle się jednak bronii. Niewiele ma odwagi, a właściwie wcale jej nie ma, oto, co jest!
— Istotnie mamy z tym wielki kłopot — odrzekł Jephson opadłszy ciężko na krzesło w palcie i kapeluszu. — Zabii ją bez wątpienia. W każdym razie trzymał się lepiej, niż myślałem.
— Ja też robiłem, co mogłem — dodał Belknap — ale czy się to na co przyda?
— Tak, wszystko leży teraz na twojej głowie jeszcze, czego ci nie zazdrościsz, Alwinie. Muszę jeszcze wpaść do więzienia i dodać mu odwagi. Nie powinien jutro zdradzić się przygnębieniem i brakiem wiary. Musi sam swoją pó- stawą dać do zrozumienia, że nie czuje się winny.
Wstał, schował ręce do kieszeni długiego palta i pogrążył się w chłód i ciemność zimowej nocy.
D-01933 d. c. n.